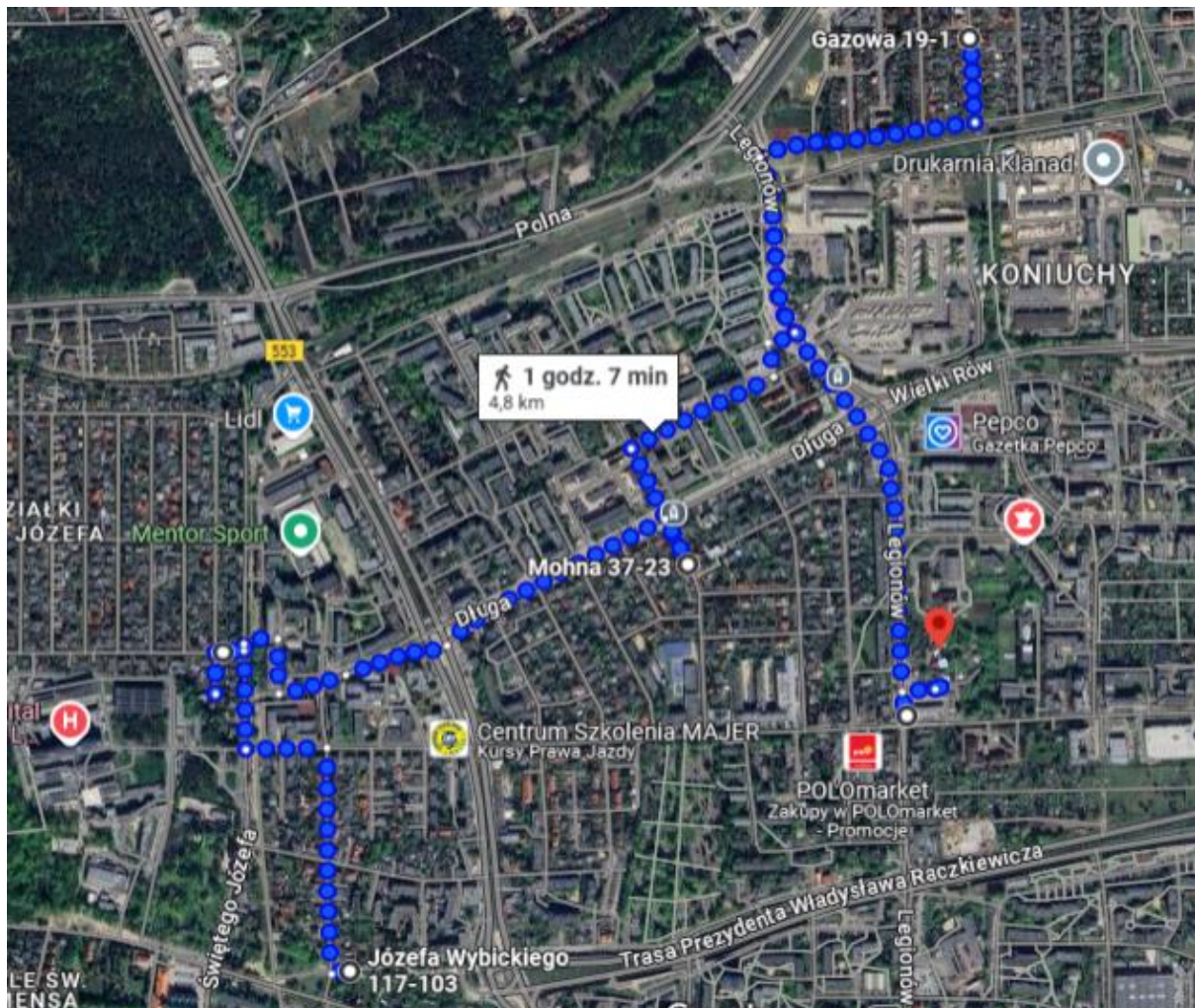


# Trasa wycieczki - szlakiem budownictwa socjalnego z okresu dwudziestolecia międzywojennego i nie tylko.



Długość trasy 4,8 km. Czas - ok. 2 godzin.

Początek: Rondo Kazimierza Ulatowskiego. Kieruj się w stronę przystanku MZK po stronie wschodniej. Obszar Kozackiej Góry rozciąga się na wzniesieniu pomiędzy pawilonami handlowymi a szkołą.

Kozacka Góra była wydmowym wzniesieniem znajdującym się przy skrzyżowaniu ulic Legionów i Żwirki i Wigury, obecnie częściowo zniwelowana i przedzielona ulicą na dwie części. Część wschodnia nadal znajduje się na wzniesieniu ograniczonym od południa schronem odcinkowym z okresu I wojny światowej, który był wykorzystywany na cele mieszkaniowe jeszcze w latach 60. XX wieku. Narastający po 1920 roku kryzys mieszkaniowy spowodował, że w dużych miastach wyrastały osiedla baraków dla osób eksmitowanych i bezrobotnych. Często były one budowane przez samorządy, jak np. osiedle socjalne na Zawadach w Poznaniu czy osiedla na Kole, Anopolu i Żoliborzu w Warszawie. Osoby w kryzysie bezdomności, wykorzystywały też obiekty już istniejące, jak np. schrony odcinkowe z 1916 roku. Zajmowano bez zgody właścicieli lub za ich cichym przyzwoleniem (uiszczając niski czynsz) piwnice i strychy kamienic, jak np. na Warszawskiej czy przy Mickiewicza 90 w Toruniu lub budowano na nieużytkach ubogie schronienia. W 1938 r. w Toruniu w taki sposób zamieszkiwało ok. 6 tys. ludzi<sup>1</sup>. W taki sposób powstało osiedle domków dla bezrobotnych i najuboższych robotników na "Kozakach". Warto dodać, że Towarzystwo Osiedli Robotniczych i dla opisanych poniżej "biedadomków" stworzyło projekty typowe - również dla domów drewnianych, bez kanalizacji czy bieżącej wody o obniżonym standardzie. Nie można zatem z góry przyjmować, że Dębowa czy Kozacka Góra powstały w sposób spontaniczny.

Owe "biedadomki" charakteryzowano w poniższy sposób: *"Domki takie zazwyczaj przytykać muszą do jakiegoś naturalnego oparcia ze względu na nietrwałość konstrukcji i ze względu na oszczędność w materiałach. Gdy bezdomny ma sporo budulca, nie szuka żadnego oparcia; jest to wygodne dla budującego, ale pochłania zato więcej materiału. Technika budowy tych budek nie jest skomplikowana. Na upatrzonym miejscu wbija się w ziemię słupki, obija się je deskami z boków i od góry, i w ten sposób powstają domy w kształcie pudełka. Często nie robi się nawet okien, światło dochodzi jedynie przez otwór drzwiowy. Nie zawsze też te domki posiadają drzwi. Często zamiast drzwi wisi we framudze koc lub worek, jako zastona. Dla uszczelnienia i podniesienia ciepłoty domku ściany obija się wszystkim, je się użyć do tego celu. Kawałki papy lub blachy, pokrywające dach, przyciska się kamieniami."* - pisano o nich w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>2</sup>.

Aby poprawić warunki bytu państwo, a w szczególności samorządy wspierały rozwój budownictwa robotniczego przez m. in. darowizny gruntów na rzecz Towarzystwa Osiedli Robotniczych i zorganizowanie Funduszu Pracy. Podstawowym założeniem było wyciągnięcie rodzin z ubóstwa poprzez w pierwszej kolejności: zapewnienie dachu nad głową (preferencyjne kredyty, gotowe projekty domów, wsparcie w budowie), własność (działki miały od razu lub stopniowo przechodzić na własność mieszkańców) i częściową samowystarczalność (ogród i własne warzywa, drobna hodowla). W wielu przypadkach były to eksperymenty udane, które rzeczywiście zapobiegły bezdomności, wykluczeniu społecznemu i umożliwiły rodzinom awans społeczny<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920–1979*, Toruń 1993, s. 42.

<sup>2</sup> "Dom-osiedle-mieszkanie", Nr 4-6 1937, s. 32

<sup>3</sup> A. Szabelski Jak walczono z biedą w II RP. Eksperymentalne osiedle na ulicy Sarmackiej w Poznaniu, dostępne on-line: <https://hrabiatytus.pl/2018/11/08/jak-walczono-z-bieda-w-ii-rp-eksperymentalne-osiedle-na-ulicy-sarmackiej-w-poznaniu/>, dostęp z dnia 20.02.2023.

	
<p>Zdjęcie lotnicze z 1944 roku. Widoczne osiedle socjalne na Kozackiej Górze.</p>	<p>Przykład "domu robotniczego" na Kozackiej Górze, dwudziestolecie międzywojenne. Fot. F. Jakowczyk. Źródło: Fotopolska.</p>
 <p>www.nowosci.com.pl Fot. Alojzy Czarnecki</p>	
<p>Zabudowa Góry Kozackiej I. 60 XX. w. Źródło: "Nowości".</p>	<p>Zabudowa Kozackiej Góry widoczna w okresie powojennym. Źródło: <a href="http://gazetka.milosierdzie.org/z-archiwum/">http://gazetka.milosierdzie.org/z-archiwum/</a>. Fot. E. Kosiński.</p>

## Wrzosa II - kieruj się wzdłuż ul. Legionów. Przy skrzyżowaniu z ul. Polną, skręć przy sklepie Biedronka w stronę ul. Tramwajowej

Wrzosa II były częścią wsi Wrzosa. Osiedle powstało na podstawie projektu Towarzystwa Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>4</sup> i miały zabezpieczyć potrzeby lokalne pracowników miejskiej gazowni i elektrowni oraz dla rodzin zamieszkujących baraki Kozackiej i Dębowej Góry.

Tu należy wyjaśnić, że w źródłach archiwalnych osiedle to występuje pod różnymi nazwami, a właściwie z różną numeracją. Bywa zarówno Wrzosami II, I jak i Wrzosami bez żadnego numeru. Wynika to najprawdopodobniej z tego, że część współcześnie rozumianych

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Towarzystwo Ogródków Działkowych Osiedle Podmiejskie, Wrzosa II, 1946 - 1948, sygn. 1044/32.

Wrzosów oraz osiedla Jar znajdowała się poza granicami administracyjnymi miasta, mianowicie w nieistniejącej obecnie gminie Lulkowo<sup>5</sup>. Korekta granic nastąpiła w 1951 roku. Dlatego najprawdopodobniej do 1951 roku osiedla ogródków działkowych Wrzosy prowadzone przez tą samą, wspomnianą wcześniej organizację funkcjonowały po prostu jako Wrzosy. Dopiero zmiana granic wymusiła używanie konkretnej numeracji.

“Słowo Pomorskie” 25 kwietnia 1934 roku donosiło: *“Podobną akcją (budowy osiedli społecznych, przyp. AZ) zainicjował również Zarząd Miejski m. Torunia, gdzie zachodzi gwałtowna potrzeba dostarczenia pomieszczeń sześciu tysiącom bezdomnych i bezrobotnych, zamieszkałych w barakach i szałasach. W tym celu miasto przeznaczyło ze swych terenów, leżących na Wrzosach (przedmieście), 25 ha ziemi na osiedle robotnicze, złożone z 313 osad. Powierzchnia każdej osady ma wynieść 800 m<sup>2</sup>. Wszelkie prace terenowe, poprzedzające budowę domków, już wykonano, jednakże do samej budowy domków w r. 1934 nie przystąpiono, gdyż gmina nie uzyskała kredytów. Program budowy będzie częściowo zrealizowany dopiero w roku bieżącym, dzięki przyznaniu kredytów przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych.”*



**Zdjęcie lotnicze z 1944 r. Stan zabudowy Wrzosów II. Widoczna ul. Tramwajowa, Gazowa i Elektryczna.**



**Plan zagospodarowania osiedla Wrzosy II, lata 50. XX w. Źródło: Archiwum Państwowe w Toruniu. APT, AMTG, sygn. 5380 A.**

Rada miasta wydzierżawiła ten teren bezpłatnie w 1935 roku. Obowiązkiem każdego z właścicieli było natychmiastowe rozpoczęcie prac budowlanych według ustandaryzowanego projektu. Władze twierdzy toruńskiej donosiły zarządowi Towarzystwa, że właściciele “często nie stosują się do wydanych zarządzeń, lecz samowolnie zmieniają plan i konstrukcję budowy”, najczęściej przekraczając wysokość lub budując bez piwnic. W przypadku ulicy Tramwajowej i Kombajnowej wybudowano jedynie rząd tymczasowych zabudowań w tyłach działek, rezerwując część frontową na domy właściwe, które, zdarza się, że nie powstały do dziś.

<sup>5</sup> APT, AMTG, sygn. 5376.

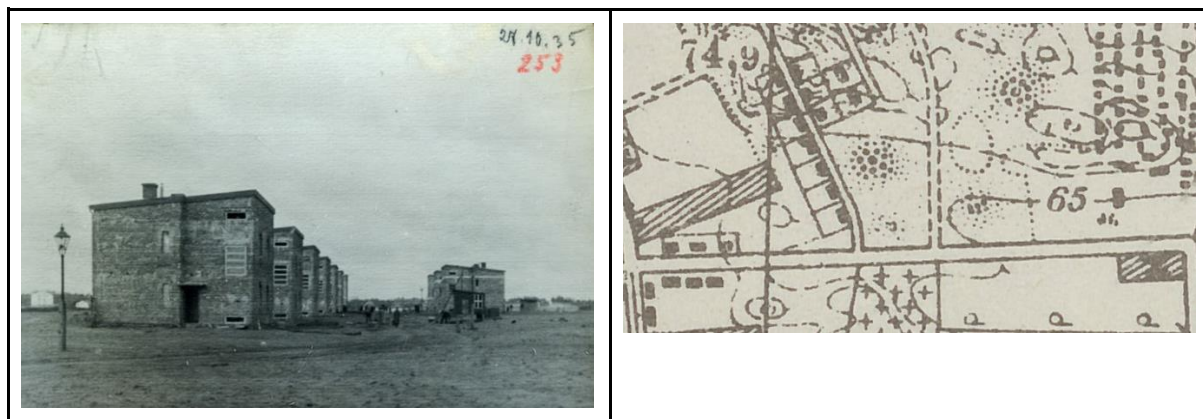
**Modernistyczne domki nowego osiedla "Kozackie góry" - wróć do ul. Sylwestra Kaliskiego, następnie skręć w ul. Mohna. Przejdź na drugą stronę ul. Długiej i wejdź w osiedle domów jednorodzinnych. Kieruj się na zachód - wejdź w ul. Moczyńskiego oraz np. Steinbornów.**

Książka "Osadnictwo robotnicze" z 1935 roku opisywała fragment osiedla wokół ul. Moczyńskiego, Zamenhoffa i Steinbornów w następujący sposób: *"Na terenach państwowych Góry Kozackie projektuje się założyć osiedle, złożone ze 100 domków dwurodzinnych. Powierzchnia użytkowa każdego mieszkania ma wynieść 42 m<sup>2</sup>. Kosztorys budowy domku obliczono na 9 323 zł., czyli 4 661 zł. na 1 mieszkanie. Czynnysz z amortyzacją w takim domku kalkulowany jest na 16.31 zł. Teren przyszłego osiedla Góry Kozackiej jest skanalizowany, a w roku bieżącym ma być zaopatrzone w wodę, gaz i elektryczność. Przewidziana jest również w roku bieżącym budowa nawierzchni ulicznej."*<sup>6</sup>

Plany miasta w tym obszarze były bardzo ambitne - obok domków bezrobotnych i ubogich pracujących robotników na Kozackiej Górze i Dębowej Górze, zaprojektowano domy nowoczesne o modernistycznym kształcie z opcją wynajmu lub zakupu. To osiedle miało nazywać się "Kozackie Góry" - już w liczbie mnogiej.

Liczne projekty obejmowały nie tylko stworzenie osiedli domów, ale również lokalizację skwerów i nowego cmentarza centralnego. W 1933 roku uchwalono wieloletni plan zabudowy tego terenu - wszystko pod nadzorem inżyniera Ignacego Tłoczka. Ważnym był również aspekt higieniczny (niski standard zabudowy "spontanicznej") i estetyczny, stąd też po raz kolejny wykorzystano projekty typowe domów oraz zabudowę bliźniaczą.

W pierwszej kolejności powstała południowa część osiedla, gdzie najprościej było doprowadzić media. *"Wzdłuż projektowanych ulic nr 14, 15 i 16 miało powstać 100 domów bliźniaczych wg dwóch typów A i B. Zdecydowano się na modernistyczne bryły o przejrzystym i funkcjonalnym rozkładzie pomieszczeń. Prace budowlane poprzedziły roboty ziemne na ul. Legionów, które przeprowadzono dzięki pożyczkom z Funduszu Pracy. Ostatecznie z kredytów oraz z własnych środków w latach 1935-36 wybudowano 48 dwuizbowych mieszkań, a w kolejnym roku 16 jednoizbowych mieszkań"*<sup>7</sup>.



<sup>6</sup> A. Zębalski, *Osadnictwo robotnicze*, 1935.

<sup>7</sup> M. Wieczorek, *Toruńska architektura lat 1920-1939 - wystawa wirtualna*, dostępna on-line: <https://chelmionka.pl/kozackie-gory-w-marek-wieczorek-torunska-architektura-lat-1920-1939-wystawa-wirtualna/>, dostęp z dnia 20.02.2023.

<p>Zabudowa ul. Żwirki i Wigury, Źródło: M. Wieczorek, Toruńska architektura lat 1920-1939.</p>	<p>Mapa z 1940 r. Ostatecznie w przededniu wybuchu wojny powstała zabudowa wzdłuż ul. Żwirki i Wigury oraz Moczyńskiego/Zamenhoffa.</p>
	
<p>Zabudowa przy ul. Mohna na południe od ul. Długiej, będąca pozostałością zorganizowanej akcji osiedleńczej, najprawdopodobniej z I. 50 XX w. Fot. A. Zglińska.</p>	<p>Projekt zabudowy Kozackich Gór, 1933 r., APT, AmT WB, sygn. 3077, Źródło: M. Wieczorek, Toruńska architektura lat 1920-1939.</p>

**Idź dalej na wschód ul. Długą, aż dojdiesz do ul. św. Józefa i wejdź w ul. Osiedlową. Poszukaj kapliczki, która znajduje się przy tej ulicy. Jesteś na osiedlu zwanym “działkami św. Józefa”.**

“Słowo Pomorskie” w 1932 r. pisało o działkach w taki sposób: *“Obszar nowych ogródków działkowych wynosi ok. 100 morgów, do czego dodać trzeba 30 morgów lasu, przeznaczonych dla przyjemności działkowców letnią porą, gdy miło będzie po znoonej pracy z działkami spocząć w ożywczym cieniu drzew. Do ogrodzenia tak znacznego obszaru trzeba było 1660 m płotu, który wykonano kosztem 12 500 zł. Położenie ogródków jest idealne: od wschodu graniczy niezabudowana część ul. św. Józefa, od południa i zachodu las bielański, od północy tor kolejowy Toruń-Uniśław. (...) Teren przeznaczony na działki ogródkowe przewiduje 234 działki po 500 m, z czego przydzielono 100. (...) Korporacje miejskie wydzierżawiły teren Towarzystwu na 25 lat, po których upływie odnowienie dzierżawy jest zapewnione. Ziemia jest bardzo dobra, urodzajnej gleby jest warstwa grubości 30-50 cm; wody zaskórnej jest pod dostatkiem. Dotąd założono 1 pompę i 9 studzien skrzynkowych; zamówionych jest dalszych 5 pomp (tzw. abisyńskich). Kilka dni temu zwiedzaliśmy tereny nowych ogródków działkowych, które do niedawna jeszcze były obszarem uprawy czysto rolniczej”.*

Chociaż deklaratywnie wszystkie ogrody działkowe w Toruniu miały pełnić funkcję wyłącznie rekreacyjną i stanowić wsparcie domowego budżetu, finalnie większość została zasiedlona. W 1936 roku księgi adresowe wymieniają tu zamieszkałych na stałe: Jana Michalskiego, robotnika Franciszka Nowakowskiego, wdowa Józefa Piskalska i cieśla Roman Piskalski, robotnicy Adam i Franciszek Rindfleisch, murarz Stanisław Ciermiński, kowal Władysław Gładkowski, murarz Zygmunt Kaliszewski, robotnik Bronisław Maliszewski.

Do tej pory działki św. Józefa w obiegowej opinii miały być osiedlem "oficerskim". Księgi adresowe temu przeczą, pośród stałych mieszkańców dominują zdecydowanie przedstawiciele klasy robotniczej. Wyjątkiem na listach mieszkańców jest Dewler Sacharow, emerytowany oficer, podoficer zawodowy Marjan Górzyński. Być może "oficerska" część stanowiła tylko reprezentacyjna pierzeja od ul. św. Józefa. "Słowo Pomorskie" zdaje się tą tezę potwierdzać: *"Front przylegający do ul. św. Józefa przeznaczony jest na zabudowę. Jest tu 30 działek budowlanych po 600 m. kw., z których 7 już przydzielono."*<sup>8</sup>

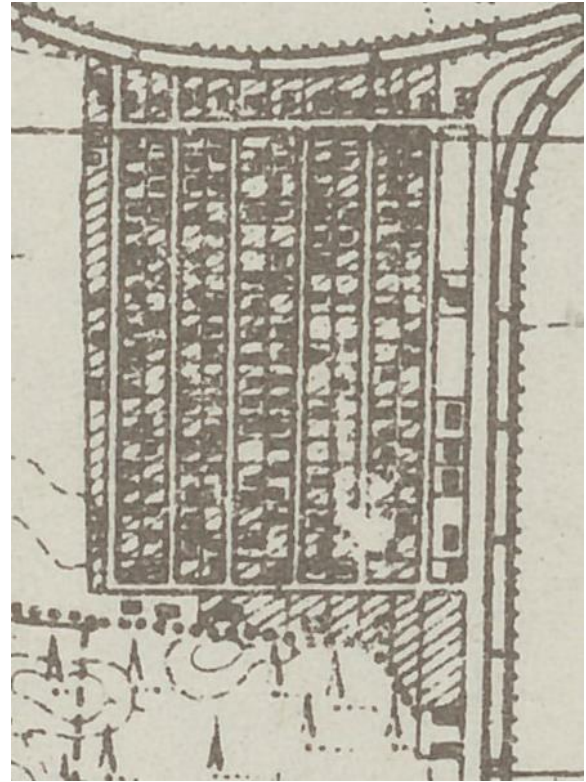
Działki św. Józefa reprezentują dziś jeden z modeli propagowany przez towarzystwa zajmujące się budową domów robotniczych. Domy te miały zaspokajać potrzeby mieszkaniowe, ale też być podstawą samowystarczalności poprzez posiadanie ogródka oraz możliwość podnajęcia piętra lub budynku gospodarczego lokatorom.

<p>WRZOSY</p> <p>OGRÓDKI DZIAŁKOWE IM. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO</p> <p>FOLWARK BIELANY</p> <p>WZEDMIESCIE</p> <p>STOŻA CHERTYNIEWA</p> <p>IN TORUŃ POLSK.</p>	
<p><b>Orientacyjny plan miasta Torunia. Zaznaczono Dworzec Północ, Folwark Bielany i Ogródki Działkowe im. Króla Jana Sobieskiego.</b></p>	<p><b>Orientacyjny plan miasta Torunia. Zaznaczono Dworzec Północ, Folwark Bielany i Ogródki Działkowe im. Króla Jana Sobieskiego.</b></p>

<sup>8</sup> "Słowo Pomorskie", 30 października 1932, s. 13.



Postument kapliczki przypomina o ogrodowej historii osiedla.



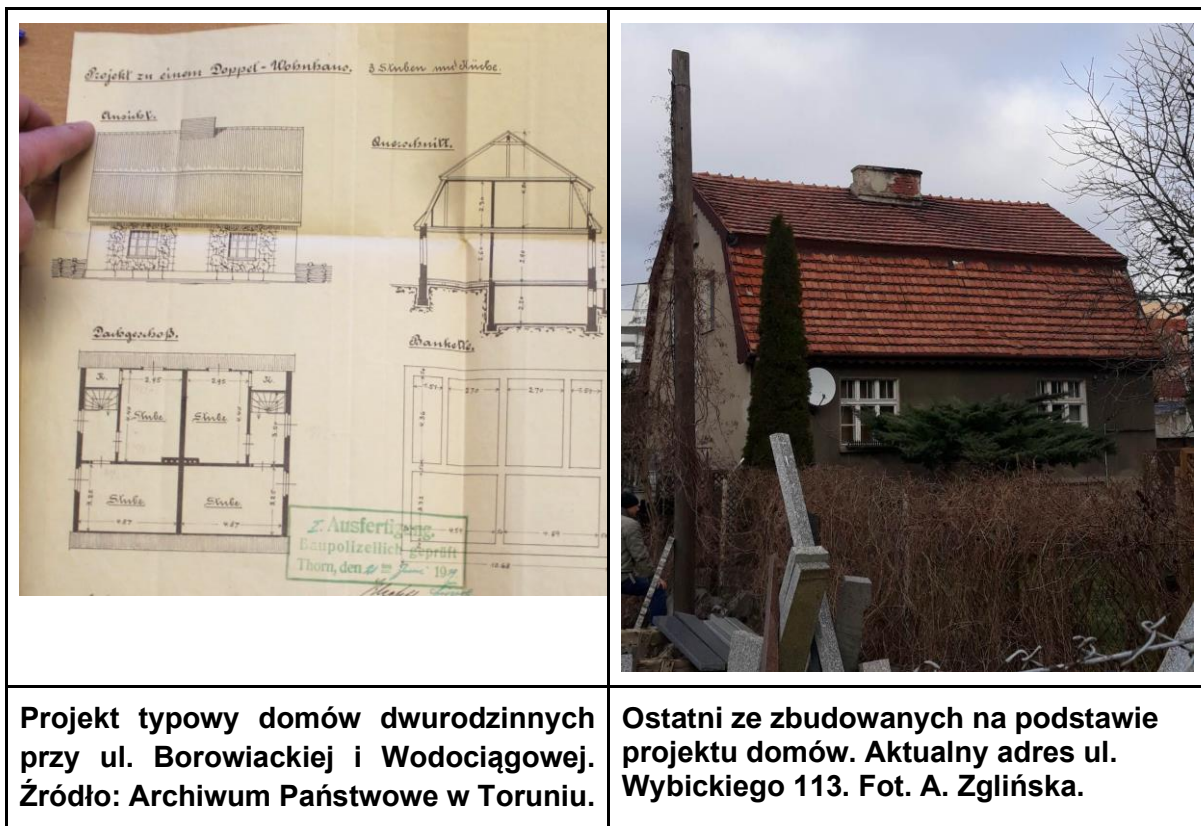
Mapa z 1940 roku pokazuje jak prężnie rozwijało się już osiedle.

**Wróć do ul. Św. Józefa i kieruj się na południe. Przy skrzyżowaniu z ul. Żwirki i Wigury skieruj się na wschód i skręć w ul. Borowiacką. Idź do końca ulicy, aż trafisz do zakładu kamieniarskiego. Zatrzymaj się w tym miejscu.**

Ogrodnicza historia Bielany jest związana z historią folwarku Bielany. W początkach XX wieku jego teren nadal był wykorzystywany rolniczo, część była przeznaczona pod uprawę warzyw i sady. W miejscu obecnych działek św. Józefa projektowano około 1913 roku jeden z pierwszych w mieście ogrodów działkowych (Schrebergarten). Ostatecznie doszło najprawdopodobniej jedynie do przydziału ziemi dla najuboższych mieszkańców miasta pod uprawę ziemniaków, a ogród właściwy powstał w innym miejscu. Już w 1919 roku miasto próbowało rozwinąć pomysł osiedli domków robotniczych opartych o projekt typowy przy ul. Borowiackiej i Wodociągowej, do którego realizacji powrócono po zakończeniu I wojny światowej. Powstała tu "prywatna spółka osadnicza", która doprowadziła do rozparcelowania i zabudowy kilkudziesięciu nieruchomości przy użyciu kilku projektów typowych. Spółka uległa rozwiązaniu i w księgach adresowych z lat 30. XX wieku ulice te są opisane jako niegdyś należące do tej organizacji<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> W. Deczyński, *Kształtowanie nazewnictwa ulic toruńskiego osiedla Bielany w dwudziestolecu międzywojennym*, "Rocznik Toruński" r. 40, 2013, s. 117.





**Projekt typowy domów dwurodzinnych przy ul. Borowiackiej i Wodociągowej. Źródło: Archiwum Państwowe w Toruniu.**

**Ostatni ze zbudowanych na podstawie projektu domów. Aktualny adres ul. Wybickiego 113. Fot. A. Zglińska.**

Zapotrzebowanie na domy dla robotników, urzędników, oficerów i pracowników zakładów takich jak np. gazownia, doprowadziły do rozwoju budownictwa domów jednorodzinnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wspomniany wcześniej teren przy ul. św. Józefa przeznaczono na ogród działkowy oraz działki pod domy "oficerskie", natomiast podział między nimi pozostaje dziś niejasny. Kolejne domy jednorodzinne powstały wzdłuż ul. Żwirki i Wigury (do skrzyżowania z ul. Legionów). Po II wojnie światowej powstały kolejne dwie enklawy domów jednorodzinnych: osiedle Brzezina i działki św. Klemensa, jak również zabudowano wspomnianą wcześniej ul. Mohna, którą przypisać należy Koniuchom. Żadne z późniejszych osiedli jednak nie pełniło funkcji społecznej, czy jak nazwalibyśmy współcześnie - socjalnej w myśl idei miasta-ogrodu i nie miało na celu przyniesienia ulgi rodzinom próbującym przetrwać w okresie kryzysu mieszkaniowego, ekonomicznego i społecznego, jakim bez wątpienia były zarówno rok 1919, jak i czas wielkiego kryzysu, który i na Toruniu odcisnął swoje piętno.

Dziś propozycje takich osiedli budowanych po to, by wydobyć rodziny najbardziej potrzebujących z biedy i być pierwszym krokiem do awansu społecznego, brzmią jak utopia. Wygląda na to, że przed niemal stu laty mieliśmy w Toruniu wiele takich niezwykle skutecznych utopii.